

**PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ TEORETYCZNYCH**

**ANDRZEJ KLIMENTOWSKI**  
WSP w Bydgoszcy

**WYBRANE PROBLEMY BADAŃ NAD OSOBOWOŚCIĄ LUDZI STARZEJĄCYCH SIĘ**

„Cierpisz, więc żyjesz. Cierpisz więcej, więc się starzejesz”.

„Bo starość ma swoje bohaterstwo nie wyśpiewane, choć większe od bohaterstwa umierania na Monte Cassino”.

Jan Szczepański

**1. Uwagi wprowadzające**

Przedmiotem tego artykułu jest próba analizy wybranych problemów badań nad osobowością ludzi starzejących się. Referowane zagadnienia umieszczam w szerszym planie rozważań teoretycznych. Muszę wstępnie zaznaczyć, że szereg problemów zaledwie inicjuję, inne zostały ujęte nieco szerzej. Podstawowy zamiar tego opracowania polega na tym, by kwestie związane z badaniami osobowości ludzi w okresie starzenia się ukazać w kontekście innym od spotykanego w istniejącej już literaturze problemu. Ujęcie całościowe odnaleźć można w monografii J. Rembowski (1984).

Przede wszystkim akcentuję możliwość istnienia wzrostu i scalania w okresie starości. Jest to oczywiście hipoteza – założenie. Trzeba jednakowoż dostrzec i ten fakt, że dotychczasowe badania nad ludźmi z tego okresu życia zakładały przede wszystkim fakt mniej lub bardziej totalnego rozpadu podstawowych mechanizmów regulacyjnych u ludzi, o których tu mówimy. Tylko niekiedy uświadamiano sobie, że jest to również założenie, a już całkiem tylko sporadycznie przypisywano mu status hipotezy.

Zapewne u źródeł takiego stanu rzeczy odnajdziemy perswazyjny charakter definicji starości. Jednak każda definicja perswazyjna wskazuje na coś więcej aniżeli na pojęcie, które usiłuje zdefiniować. Za każdą z takich definicji kryje się pewien rodzaj swoistej ideologii społecznej, które te definicje i wspierają, i z której wynikają zarazem.

W szczególności przesunięto akcent z badań typu biograficznego na badania typu psychometrycznego. Istnieje przeto pilna potrzeba rozważenia paradygmatu badawczego w odniesieniu do naszego problemu. Jest rzeczą oczywistą, że o kształcie tego paradygmatu decydować muszą najpierw pryncypia teoretyczne, a nie – z różnych względów – przyjęty wcześniej zestaw metod badawczych.

Jednocześnie wyjaśniam, że chociaż posługuję się terminami: „ludzie starzejący się” lub: „okres starości”, to jednak zajmuję się przede wszystkim w y b r a n y m i procesami okresu starzenia. Takie ujęcie zostało zresztą wyeksponowane w treści cytowanej pracy J. Rembowski (1984). Pominięto w niej jednak koncepcje późniejsze, np. koncepcję transgresyjną, do której nawiązuję.

W artykule tym zamierzam zwrócić uwagę na następujące problemy:

- wybór koncepcji psychologicznej człowieka, która może być względnie adekwatna do analizy osobowości ludzi w okresie starzenia się,

- dyskusję kwestii istotnych dla wyjaśnienia osobowości omawianych osób,
- zagadnienia moralności ludzi w okresie starzenia się, które do tej pory nie znalazły w literaturze psychologicznej znaczącego miejsca, a jednocześnie stanowią jeden z zasadniczych wątków przygotowywanego raportu.

Należy jeszcze raz podkreślić, że w niniejszym artykule mogą pewne problemy tylko zaakcentować. Na ich pełną analizę należy poczekać do czasu ukończenia i opracowania zaplanowanych badań.

## 2. Koncepcja psychologiczna człowieka a problematyka osobowości ludzi w okresie starzenia się

Każda teoria osobowości implikuje pewną koncepcję psychologiczną człowieka. Nie zawsze autorzy są (lub chcą) tego faktu być w pełni świadomi. Słusznie stwierdza T. Tomaszewski (1978, s. 9), że psychologia jest nauką „... o czynnościach człowieka i o człowieku jako ich podmiocie”. Jednak człowiek nie stanowi wyłącznie przedmiotu psychologii. Zatem psychologia zakłada pewną koncepcję człowieka, która będąc koncepcją psychologiczną, musi z konieczności uwzględniać szerszy kontekst ujęcia, gdyż inaczej zakładalibyśmy nieuprawniony redukcjonizm (Frankl, 1971).

Może właśnie psychologia człowieka w okresie starzenia ukazuje nam ów redukcjonizm w sposób szczególnie. I może nie jest nim właśnie biologizm – tak typowy dla gerontologii, co właśnie ekonomicznie. Jest faktem rzucającym się w oczy, że publikacje z zakresu psychologii wieku starości koncentrują się przede wszystkim na problematyce inteligencji i innych uzdolnień. Zdaje się więc dominować tam koncepcja człowieka użytecznego. Jej jednostronność staje się coraz bardziej oczywista. Uniwersalność kategorii użyteczności jest współcześnie przedmiotem wielu krytyk (por. np. Tomaszewski, 1984, s. 113). Nie można już kryterium użyteczności działań wiązać z ich racjonalnością (Szaniawski, 1983, s. 10–12), jak również zakładać, że skuteczność działania winna stanowić podstawowy walor jego oceny. Skuteczność jest pojęciem węższym od pojęcia efektywności, które zawiera w sobie możliwość osiągnięcia celów, które w początkowym zamyśle nie były zamierzone, a są z różnych względów cenne (Kotarbiński, 1971, s. 79). Psychologia jest nauką o człowieku i jego czynnościach, a nie wyłącznie nauką o użyteczności jego czynności. Zwłaszcza staje się to sprawą oczywistą w psychologii poznawczej, w której tak ważne funkcje spełniają pojęcia struktur, poznawczych, które dotyczą również wizji świata i siebie samego. Psychologie zorientowane nurtem poznawczym pojmują człowieka nie tylko w kategoriach układu informacyjnego (Kozielski, 1981), ale również w kontekście jego ewolucji wyrażonej poprzez biografię człowieka. Właśnie refleksja nad biografią ukazuje słabość i niewystarczalność pojęcia użyteczności. J. Szczepański (1980, s. 122–123) stwierdza: „Jest rzeczą bardzo interesującą po wielu latach zestawić młodzieńcze plany i ambicje urzędzenia sobie życia z jego rzeczywistym przebiegiem. Wtedy łatwo zauważyć, jaką rolę w tym życiu grały: plan, los, zabiegi celowe, zbiegi okoliczności, podejmowane ryzyko, wiedza, szczęście, pech, zdolności, dobra pamięć, intuicja, zdolności wczuwania się w sytuacje i postawy ludzi, zdolności wyobrażania sobie prawdopodobnych zachowań się innych ludzi itp. Nie sądzę, żebyśmy kiedykolwiek mogli przeczytać autobiografię napisaną z tego punktu widzenia”.

Kategoria użyteczności ma swe granice odniesienia do świata, w którym podlega sprawdzeniu. Sprawdzian użyteczności zakłada zaś racjonalność samego sprawdzenia. Okazuje się jednak, iż zadanie to wykracza poza zakres racjonalizmu, gdyż ten nie opisuje świata (rzeczywistości), lecz jego modele (Stróżewski, 1983, s. 50–51). Jest więc kategoria użyteczności

czymś względnym, gdyż dotyczy efektów uzyskanych nie w świecie rzeczywistym, ale w jego obrazie, a „Obrazy świata są zawsze cząstkowymi światami naszego poznania, które wyabsolutyzowano fałszywie do rangi świata w ogóle” (Jaspers, 1957, s. 75). Dodajmy również, iż tendencja do określania zjawisk, procesów lub przedmiotów w kategoriach użyteczności jest charakterystyczna dla myślenia na poziomie konkretnym (Marody, 1987, s. 60). A przecież koncepcja człowieka nie może wychodzić poza ten poziom.

Należy podkreślić jeszcze inne konsekwencje *e k o n o m i z m u* w pojmowaniu człowieka. Człowiek w okresie starości nie przestaje być człowiekiem, chociażby jego działania nie były użyteczne według przyjętej skali użyteczności. Pomijam już ten fakt, że w sensie weberowskim powstrzymanie się od działania jest również działaniem (jest to, jak sądzę, ważny aspekt zachowania moralnego człowieka). Zwróćmy obecnie uwagę na fakt, że człowiek rozpatrywany wedle koncepcji człowieka użytecznego jawi się nam jako byt ontologicznie niepełny tylko z tego powodu, że zakres jego działań i ich skuteczność jest często ograniczona. Powołując się na M. Heideggera można by powiedzieć, że jest on reprezentantem kategorii „das Man”, która oznacza człowieka bezosobowego, tego który nie żyje autentycznie, lecz „żyje się”. Kategoria „das Man” wywodzi się od zaimka nieosobowego *m a n* i oznacza bierność, wyobcowanie – np. *man lebt*, czyli „żyje się” (Heidegger, 1976, s. 126–130). Inne zagadnienia związane z tym problemem omawia wnikliwie R. Kwant (1953, s. 245–247).

Tak więc musimy dokonać wyboru innej koncepcji człowieka, która później okaże się adekwatna do rozważanych problemów osobowości człowieka w okresie starości. Zakładam, iż najbardziej odpowiada naszym celom transgresyjna koncepcja człowieka, którą w wersji psychologicznej opracował J. Koziński (1985, s. 109–128, 1986, s. 73–82). Transgresyjne (przekraczające granice) ujęcie istoty człowieka ma swe źródła we wcześniejszych teoriach filozoficznych (por. np. Bloch, 1973, 1975; Dantine, 1976). Człowiek pojmowany transgresyjnie, to człowiek teliczny, podejmujący cele, których efekty przekraczają granice jego dotychczasowych osiągnięć. Transgresyjność człowieka oznacza, iż w swym działaniu wykracza on poza to, czym jest i co posiada, oznacza ona, że człowiek staje się bytem, którym jeszcze nie jest. Zdaniem J. Kozińskiego (1985, s. 110–111) działania można podzielić na *o c h r o n n e i t r a n s g r e s y j n e*. Do pierwszych zalicza się te z działań, które mają na celu „likwidację istniejącego już deficytu wartości”, bądź te, które nastawione są na zapobieżenie utraty posiadanych wartości w przyszłości. Działania ochronne służą przeto zachowaniu status quo. Z kolei działania transgresyjne nastawione są na intencjonalną zmianę, przekroczenie granic w zakresie tego, co się posiada i kim się jest. Pośród nich wyróżnić można dwa podstawowe rodzaje czynności: *e k s p a n s y w n e i t w ó r c z e* (Koziński, 1985, s. 111). Działaniom ochronnym odpowiada mechanizm motywacji homeostatycznej, podczas gdy działaniom transgresyjnym – mechanizm motywacji wzrostu (*growth motivation*), motywacji heterostatycznej (Koziński, 1985, s. 115). Zdaniem cytowanego autora dla motywacji wzrostu (transgresyjnej) istotne są dwa rodzaje motywacji: hubrystyczna i poznawcza. Motywacja hubrystyczna wyraża się przede wszystkim poprzez dążenie do wyższości oraz dążenie do perfekcji (Koziński, 1985, s. 118–119). Natomiast motywacja poznawcza wyznacza cele nastawione na nowe doznania intelektualne i estetyczne kosztem zakładanego ryzyka. Można więc opisywać ją w kategoriach motywacji niehedonistycznej, wychodzącej poza zasadę przyjemności. Można dowiedzieć, iż cechuje ją tendencja do wyższego wartościowania wewnętrznych przeżyć i doznań aniżeli zewnętrznych następstw działań (Koziński, 1985, s. 120). Wynika z tego, że motywacja transgresyjna wykracza nie tylko poza zasadę przyjemności (Freud), lecz ponadto poza kryterium użyteczności, o którym mówiliśmy wyżej. Nie wnikając w szczególności tej interesującej koncepcji można za J. Kozińskim wysunąć hipotezę, że motywacja

hubrystyczna wyzwala raczej transgresje ekspansywne, podczas gdy motywacja poznawcza – transgresje twórcze. Motywacje transgresyjne zakładają niespodziankę, przygodę, nieokreśloność, a więc także porażkę jako rezultat działań typu „poza” (Kozielecki, 1985, s. 126). Człowiek transgresyjny jawi się więc jako ktoś kto przełamuje bariery tego, co posiada i kim jest, wkracza w niewiadomą nieokreśloność, by tworzyć i poznawać. Staje się człowiekiem nadziei, co szczególnie podkreślił E. Bloch.

Wobec dopuszczalnej objętości artykułu muszę na tym zakończyć związną charakterystykę koncepcji transgresyjnej człowieka. Później okażemy, że jest ona ściśle powiązana z koncepcjami poznawczymi w psychologii. Natomiast w tym miejscu pojawia się pytanie, czy właśnie ta koncepcja jest adekwatna do rozpatrywania problematyki osobowości człowieka w okresie starzenia się. Przecież, jakby się zdawało, działania człowieka w okresie starości wyznaczone są przede wszystkim przez motywację typu ochronnego. Przyjęcie takiego stanowiska wiąże się, jak sądzę, ze stereotypowym pojmowaniem starości. Tymczasem musimy zauważyć, iż człowiek stary żyje, z konieczności poniekąd, w obliczu czegoś nieznanego. Poczucie nieuchronnej śmierci, życie „poza” dotychczasowym życiem („wyjście” z dotychczasowych ról społecznych, konieczność przebudowy systemu wartości, celów życiowych itd.) zmusza go niejako do podejmowania transgresji, działań, którym towarzyszy prawdopodobieństwo ryzyka splecione z nadzieją, która raczej nie tyle jest oczekiwaniem antycypowanego sukcesu, co po prostu trwaniem, czekaniem. Racjonalizm przekształca się w metaracjonalizm (Stróżewski, 1983), dla którego czymś istotnym jest ustawiczne odnajdywanie sensu, który zanika w miarę upływu czasu biologicznego i społecznej izolacji ludzi starych (Szczepański, 1980; Kępiński, 1976, s. 200–207; Loo, 1985, s. 20–36). Tymczasem większość ludzi w okresie starzenia się wykazuje dużą aktywność, której do końca nie możemy wyjaśnić mechanizmami obronnymi. Aktywność ta wskazuje na fakt, iż posiadają oni sens życia, a oznacza to z kolei, iż go nieustannie o d n a j d u j ą, ponieważ obiektywne warunki życia stawiają ich przed ciągłą utratą. Jest czymś wielce prawdopodobnym, że owo ciągłe odnajdywanie na nowo sensu życia wymaga reorganizacji dotychczasowych doświadczeń, przyjęcia nowych punktów widzenia, wartości, norm i kryteriów oceniania. R o z p a d a j ą c e się struktury poznawczo–ewalutywne ulegają transformacji i s c a l a n i u w inne struktury. Zjawiska tego nie można wytłumaczyć mechanizmem motywacji ochronnej. Musimy zatem założyć transgresyjną motywację poznawczą. Owemu poszukiwaniu sensu odpowiada racjonalizm adaptacyjny, który wymaga ciągłej zmiany wartości i celów (Giedymin, 1964, s. 128). Chciałbym w tym miejscu wysunąć hipotezę, że to ciągłe przepostaciowywanie doświadczeń życiowych i tworzenie nowych – używając terminu gestaltystów figur, by odnaleźć sens życia, jest analogiczne do procedury postępowania systemowego (Laszlo, 1978), w którym pytanie o przyczyny i skutki ustępuje pytaniu o cel, sens. Można powiedzieć, że starość wyzwala spontaniczną autologoterapię, by nawiązać do koncepcji V. Frankla (1971, 1978). Nie oznacza to jednak, że transgresje wieku starczego są zawsze normalne. J. Kozielecki (1986) wskazał na istnienie transgresji patologicznych, które – mimo swej patologii – są przecież motywacjami twórczymi i innowacyjnymi.

Nakreślony wyżej w daleko idącym skrócie zarys koncepcji transgresyjnej człowieka wnosi, jak sądzę, nowe możliwości do analizy osobowości ludzi w wieku starzenia się. Umożliwia wyjście poza „bariery” ujęć dotychczasowych, które koncentrowały się przede wszystkim na procesach rozpadu. Praca B. Ekert i W.D. Ekert (1983, s. 44–51) przekonuje w sposób udokumentowany, iż można odejść od tego stereotypu. Stwierdzenie cytowanych autorów, że „starość jest jednocześnie rozpadem i szansą” (Ekert, Ekert, 1983, s. 51) syntetyzuje poniekąd dotychczasowe rozważania.

Tak więc przyjęcie koncepcji transgresyjnej w przedmiocie analizy osobowości ludzi w okresie starzenia zwalnia nas od redukcjonizmu, który nazwalibyśmy ekonomizmem. Umożliwia wzięcie w nawias kryterium użyteczności działań człowieka starego, a pozwala wnikać w istotne dla tego wieku transgresyjne motywacje poznawcze, które wiążą się z dążeniem do poszukiwania sensu przemijającego życia. Motywacje te wymagają ciągłej przebudowy struktur poznawczo–ewaluatywnych. Staje się teraz czymś bardziej jasnym, iż zaproponowana koncepcja implikuje przede wszystkim badania osobowości ludzi w wieku podeszłym według paradygmatu teorii poznawczych osobowości w ścisłym powiązaniu z podejściem aktywnym, które akcentuje również przebieg, historię celowych czynności człowieka (Paluchowski, 1981, s. 22–32).

### 3. Niektóre istotne kwestie związane z osobowością ludzi w wieku podeszłym

Jak już podkreślono prace psychologiczne poświęcone tematyce ludzi w okresie starzenia się ogniskują się głównie na problematyce uzdolnień. Analizy osobowości nie pojawiają się często i ponadto mają dość ograniczony zakres (por. np. Bromley, 1969 s. 116–140; Różycka, 1971). Istnieją także opracowania, w których przyjęto szersze układy założeń. Trzeba wspomnieć tu zwłaszcza o książce Ch. Bühler i F. Massarika (1968). Z braku miejsca odkładam omówienie poglądów tam zawartych do innego opracowania. Szereg cennych ujęć znajdziemy również w pracach P. Matzdorffa (1948) lub H. von Brackena (1952). Monografia D.B. Bronleya (1969) zawiera odsyłacze do literatury anglosaskiej. Celem tego artykułu nie jest jednak omówienie tych pozycji, z których prawie każda przyjmuje inne założenia podstawowe. Natomiast zamierzam wypunktować pewne kwestie związane z osobowością ludzi wieku podeszłego, których do tej pory nie podjęto, lub podjęto tylko marginalnie. Mam też oczywiście na względzie program badawczy problemu węzłowego, jego założenia teoretyczne i granice możliwości badawczych.

Przystępując do naszkicowania wspomnianych kwestii należy podnieść jeszcze parę uwag natury ogólniejszej. Aczkolwiek preferujemy podejście poznawczo–aktywistyczne, to jednak nie ulega wątpliwości konieczność uwzględnienia także innych koncepcji osobowościowych. Jest przecież faktem, iż dotychczasowe teorie osobowości są „... jak dotąd nieuchronnie częściowe” (Nowak, 1985 s. 65). Polimorfizm ludzkiej natury, zwłaszcza zaś w jej uwarunkowaniach rozwojowych, obliguje do uwzględnienia wielu koncepcji osobowościowych, by można było uzyskać możliwie pełny obraz całościowego funkcjonowania człowieka. Jest rzeczą interesującą, iż potrzeba zintegrowania wielowątkowych aspektów różnych koncepcji osobowościowych w postaci zwartego systemu dokonana została poza obrębem psychologii. Dla przykładu wspomnieć tu należy dzieło J. Habermasa (1979). Autor ten wychodząc z własnej koncepcji działań komunikacyjnych, scala teorie dotyczące struktur poznawczych (Piaget), sposobów interioryzacji i internalizacji norm (Kohlberg) oraz formowania się poczucia tożsamości w rozwoju indywidualnym (Erikson). Z pewnością ogólne założenia filozoficzne przyjęte przez J. Habermasa same w sobie mogą stanowić odrębny rozdział dyskusji, lecz przecież sam zamysł jest słuszny. Z miejsca pojawia się uwaga, że proponowane przez nasz zespół badania związane z realizacją wspomnianego programu, aczkolwiek nie nawiązują do syntezy J. Habermasa, również zawierają próbę zintegrowanego ujęcia różnych aspektów funkcjonowania osobowości w jej rozwoju. Położono więc nacisk na korelowanie rozwoju poznawczego z rozwojem moralnym, a ponadto podejmuje się problematykę doświadczeń życiowych w biograficznym ich ujęciu wraz z odniesieniem do funkcjonowania w wybranych rolach społecznych. Można zatem oczekiwać, iż analiza rezultatów badań umożliwi nakreślenie poliformicznego obrazu zachowania człowieka w warunkach

edukacji równoległej.

Obecnie przechodzę do wypunktowania istotnych kwestii osobowości człowieka w okresie starości. Nie wszystkie one będą przedmiotem zaplanowanych badań, lecz można przypuszczać, iż stanowią będą preliminaria do przyszłej interpretacji wyników badań.

### 3.1. Funkcjonowanie człowieka w wieku podeszłym, w rolach społecznych

J. Szczepański (1980) podnosi celną uwagę, że ludzie w okresie starości, często mimo swych możliwości, wypierani są z dotychczas pełnionych ról. W przedziwny sposób stają się „wolni” wolnością pustki społecznej. Dotyczy to może szczególnie ról związanych z pracą zawodową, lecz nie tylko. Uważam, że w pracach psychologicznych temu aspektowi zagadnienia poświęca się zbyt mało miejsca. Zauważamy wstępnie, że ról społecznych nie można już traktować w charakterze mechanizmów ochrony wartości i norm, lecz również jako mechanizmy internalizacji i kreacji tychże, co wyraża dynamiczny charakter ról. Wyparcie człowieka w związku z jego wiekiem, z ważnych życiowo i społecznie ról musi wtórnie oddziaływać na funkcjonowanie jego systemu wartości i systemu norm moralnych. Dotychczasowe badania nie mówią nic o prawdopodobnie zmieniających się w związku z tym procesach interioryzacji i internalizacji norm moralnych. Nie wiemy, czy pojawia się uwstecznienie, czy też jakaś forma scalania tych norm na innym poziomie organizacji. Nie znamy również przemian w zakresie poczucia tożsamości i elementów samowiedzy (Kozielecki, 1981). Wyparcie z dotychczas pełnionych ról może spowodować szereg zachowań typu nerwicowego, które można mylnie interpretować hipotezą zmian organicznych. Mam zwłaszcza na myśli specyficzne dla ludzi w wieku starszym zaburzenia noogenne (Frankl, 1971), które mogą być powiązane z trzema rodzajami lęku opisanymi przez P. Tillicha 1954 s. 33–45).

Tak więc człowiek wycofany z ról społecznych, które dotychczas wypełniały jego życie staje ciągle przed problemem znalezienia sensu życia, zdobycia się na męstwo trwania nadal, stałej przebudowy struktur poznawczych dotyczących świata i samego siebie. Oczywiście nie wszystkim to się udaje, a jeśli tak, to mamy do czynienia z rozpatrywaną przez nasz zespół ewentualnością opisu procesu starzenia się w kategoriach wzrostu i scalania.

Kontynuując ten wątek rozważań zwróćmy uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Społeczeństwo – poprzez religie i ideologie – apeluje do tych cech osobowości, które są wspólne dla możliwie szerokich kręgów mas oraz do motywów i postaw, które odnajdujemy u innych (Szczepański, 1968 s. 8). Tego rodzaju roszczenia wmontowane także w role społeczne, pomijają te właściwości człowieka, które świadczą o jego *i n d y w i d u a l n o ś c i* (Szczepański, 1968 s. 8), a które dowodzą przecież zaistnienia transgresyjnej motywacji poznawczej i innowacyjnej. Pojawia się więc sytuacja paradoksalna: człowiek w wieku podeszłym, którego wyparto z ról (co jest przecież formą *r o z p a d u* dotychczasowej biografii) staje przed szansą wzrostu swej indywidualności. Można w tym miejscu powołać się na kontrargument związany z religijnością ludzi starych. Istnieją badania, które zdają się wskazywać na powrót w wieku starszym do dziecięcych form pobożności z jej autorytatywno–prawną postawą (Gruehn, 1966 s. 372–373). Wydaje się jednak, że sprawa nie przedstawia się tak prosto. Trzeba uwzględnić w charakterze zmiennych rodzaj wyznania i szereg innych czynników biograficznych i sytuacyjnych. Zwykło się mówić, że w obliczu śmierci ludzie intensyfikują swą wiarę. Pogląd ten należy do tzw. zdrowego rozsądku (*sens commun*), którego wartość poznawcza jest nader ograniczona. W latach 1977–1980 przeprowadziłem wraz z zespołem magistranckim badania nad zmianami systemu wartości u ludzi (w różnym wieku) hospitalizowanych w związku z nieuleczalnymi chorobami (nowotwory, marskość nerek). Badano również postawy religijne. Okazało się, że frakcja osób wierzących, które wobec czekającej

ich śmierci zmieniły przekonania na ateistyczne, indyferentne wobec religii lub też teistyczne, była istotnie większa w grupie wieku podeszłego aniżeli w grupie osób wieku średniego. Wynik ten daje dużo do myślenia. Możemy więc założyć hipotezę o istnieniu zjawiska transformacji systemu wartości i norm moralnych w wieku podeszłym. Jest to również rodzaj heroizmu życiowego, który tak często spotykamy w tej grupie ludzi. Być może badania naszego zespołu nad funkcjonowaniem poznawczym i moralnym pozwolą głębiej wniknąć w to ledwie jeszcze poznane zjawisko.

Tymczasem zaakcentujmy raz jeszcze poznawcze i moralne następstwa wycofywania się lub wypierania ludzi wieku podeszłego z ról społecznych. Jednocześnie wypada zaproponować nowe spojrzenie na funkcjonowanie człowieka w rolach, a tym samym nowe ujęcie problematyki wycofywania się z ról (przymusowego lub dobrowolnego). Sądzę, że wiele inspiracji dać tu może artykuł M. Łoś (1985 s. 123–144), a także dzieło J.H. Turnera (1985). Okazuje się, że teoria wysunięta przez R. Lintona zawiera istotne braki. Trzeba uwzględnić – zgodnie z poglądami R.H. Turnera – proces „tworzenia ról” (role making), jak również proces „tworzenia” wycofywania się z ról (mając na uwadze ludzi w okresie starości). Idąc za M. Łoś (1985 s. 130–141) uważam za stosowne uwzględnienie poniższych aspektów ról: przystosowania do ról, manipulacji rolą, negacji ról oraz kreacji ról. Nie ma tu miejsca na charakterystykę tych elementów. Warto jednak w związku z wycofywaniem się (lub wypieraniem) ludzi w wieku podeszłym z ról dotychczas pełnionych rozważyć również te aspekty w ich odwrotności, a więc: proces odchodzenia od ról, do której się przystosowano, specyfikę manipulacji rolą, której się już nie spełnia, a która spełniała ważne funkcje fasadowe, proces negacji ról, do których zostało się zewnątrzsterownie włączonym oraz proces kreowania nowych ról wynikły z wyłączenia się z ról dotychczasowych.

Zagadnieniom tym poświęciłem nieco więcej miejsca, gdyż role społeczne są jednym z podstawowych czynników kształtujących poznawczą reprezentację świata i siebie, a także struktury świadomości moralnej. Ponato nie ulega wątpliwości, iż problem ten nie został w literaturze przedmiotu podjęty, przy uwzględnieniu najnowszej literatury (Łoś, 1985 s. 130 i nast.). Jego pełniejsza analiza umożliwi wgląd w problem starości rozpatrywany z punktu widzenia teorii naznaczenia społecznego w jej relacjach z interakcjonizmem symbolicznym, w kwestii związanej z percepcją osób w wieku podeszłym („ukryta teoria osobowości”, teorie atrybucji itd.).

### 3.2. Cele życiowe ludzi w wieku starszym

Osobowość poznawalna jest poprzez działania, a więc zachowania celowe. Interesującą kwestią byłoby rozpatrywanie koncepcji życia ludzi, którymi się zajmujemy. Stanowi to złożony problem i obecnie ograniczę się do zwrócenia uwagi na problem celów bliskich i dalekich. Interesującą koncepcję przedstawił w tym przedmiocie K. Obuchowski (1985). Dla rozwoju osobowości szczególnie znaczenie pełni możliwość określania celów odległych. K. Obuchowski sądzi, iż są to cele, które wymagają rozbudowy wiedzy (jako struktury układu programującego) i wejścia w prospołeczne interakcje. Oczywiście, że cele takie wymagają odpowiedniego poziomu hierarchiczności struktur poznawczych a także czasu na ich realizację. Na tle tej problematyki powstaje interesujące pytanie, czy ludzie w wieku podeszłym mogą określać i podejmować cele dalekie. Kwestia ta nie była do tej pory przedmiotem badań, lecz po części zamierzamy zająć się nią w ramach przygotowywanego programu badawczego. Pozostaje więc w chwili obecnej możliwość zasugerowania pewnych uwag. Odrzućmy, po pierwsze, hipotezę, że ludzie w wieku podeszłym powstrzymywali się będą przed określeniem i podejmowaniem celów dalekich tylko ze względu na fakt, iż nie wierzą, że doczekają się

ich finalizacji. Przyjęcie tej hipotezy zakłada jako warunek sine qua non kryterium użyteczności, które poddano krytyce już wyżej. Wykazano również teoretyczną możliwość istnienia u rozważanych ludzi transgresyjnej motywacji poznawczej i twórczej. Ponadto wiele faktów z życia ludzi w okresie starości przemawia za tym, że takowe cele faktycznie podejmują, abstrahując od ewentualności, że nie dożyją jutra.

Powstaje natomiast problem innego rodzaju. Wiąże się on z wymiarem temporalnym osobowości (Berg, 1978; Łukaszewski, 1984; Hall, 1984; Pawełczyńska, 1986). Problematyka ta, powstała na gruncie psychologii fenomenologicznej, odżywa współcześnie w poznawczych teoriach osobowości oraz w koncepcji transgresyjnej człowieka. Motywacje transgresyjne odrywają człowieka od „tu i teraz” i skłaniają do ulokowania wizji świata i siebie w nieznannej przyszłości. Dodajmy, że u ludzi wieku podeszłego (przynajmniej u niektórych z nich) owa przyszłość jest często „namacalnie” odczuwana w postaci nadchodzącego kresu życia. A jednak większość ludzi starszych cechuje się hiperaktywnością, która jest być może protestem wobec swoistego odrzucenia społecznego (Kępiński, 1978). Jak w takiej sytuacji przedstawia się poczucie czasu, zwłaszcza w kontekście określania i podejmowania celów odległych? Wydaje się, że taka możliwość istnieje, chociaż problem należy poddać badaniom empirycznym. W szczególności na uwagę zasługuje koncepcja dwóch czasów przedstawiona przez E.T. Halla (1984 s. 54 i nast.). Cytowany autor wyróżnia czas monochroniczny (M) i czas polichroniczny (P). Ludzie, dla których typowy jest czas M preferują realizację czynności w danym czasie, co implikuje trzymanie się planu, segmentacji działań itp. Dla czasu P charakterystyczne jest podejmowanie wielu czynności naraz, duże zaangażowanie i przykładanie mniejszej uwagi do wiernego trzymania się planu.

Wydaje się, iż ludzie w wieku podeszłym mogą w pewnych warunkach (np. wobec ograniczonej zdolności do dłuższej pracy) przedkładać czas P nad czas M. Jeśli tak, to mielibyśmy zmianę obejmującą koncepcję czasu. Nie jest wykluczone, że obydwa czasy mogą sprzyjać podejmowaniu celów dalekich. Pozostaje wszakże konieczność rozpracowania tego problemu metodami empirycznymi, co z całą pewnością nie będzie rzeczą łatwą.

### 3.3. Bariery ograniczające rozwój osobowości a okres starości

W podpunkcie tym zamierzam tylko problem zaznaczyć; gdyż jego nawet pobieżne omówienie wymaga odrębnego opracowania. Problem barier w rozwoju osobowości został postawiony przez W. Łukaszewskiego (1984 s. 469–511). Bariery te dzieli W. Łukaszewski na związane ze zjawiskami społecznymi i na bariery wewnętrzne, które są osobowościowymi ograniczeniami samorealizacji. Nie przedstawiając z braku miejsca ich charakterystyki, zamierzam wskazać na te z nich, które moim zdaniem mogą ograniczać możliwości rozwoju osobowości ludzi w okresie starości.

Na uwagę zasługuje bariera powtarzalności i odtwarzalności, która skłania jednostkę do ustawicznego powielania, imitowania siebie. Zwróćmy uwagę, że w przypadku ludzi wieku podeszłego może przybrać ona inny wariant. Mianowicie można zauważyć, iż od tych ludzi oczekuje się imitowania siebie w „garniturach” zachowań, które zostały im narzucone. Bariera ta wzmaga jeszcze izolację społeczną starców oraz poniekąd ich autowyobcowanie. Jej następstwem może być zanik inicjatywy i poszukiwanie wzmocnień opartych na emocjach niższego rzędu. Inną barierą jest odbieranie nadziei. Istnienie tego uczucia, które w psychologii pojmuje się w kategoriach irracjonalizmu, pełni jednak istotne funkcje w transformacji struktur poznawczo—ewaluatywnych. Wypieranie seniorów z normalnego życia społecznego jest jednocześnie protegowaniem tej bariery.



Inne bariery, które – jak się wydaje – obciążają możliwości rozwoju osobowości ludzi wieku podeszłego wiążą się z indoktrynacją i manipulacją. Ważną barierą grożącą omawianemu wiekowi jest mechanizm tzw. „radosnej twórczości”, jakaś postać utajonej ideologii życia, która nakazuje być aktywnym, lecz bez pytania o sens tej aktywności. Nie istnieje problem wyboru celu, podejmowania decyzji, wszystko jest jednakowo ważne (co oznacza także, że nic nie jest ważne). Mechanizm ten prowadzić może wprost do „zapaści” systemu wartości. Życie codzienne pokazuje, że ludziom w okresie starości częstokroć zaleca się tego rodzaju aktywność, choćby dlatego, by w każdej chwili spełniać mogli różnego rodzaju posługi, np. w rodzinie.

Nie omawiam wewnętrznych barier rozwoju osobowości. Sprawę odkładam do innego opracowania, gdyż jest bardzo złożone, a przedstawione przez W. Łukaszewskiego uwagi wymagają moim zdaniem krytycznej analizy..

Odnotowano więc problem barier ograniczających rozwój osobowości, gdyż stanowi on niezbędny element badań osobowości ludzi w okresie starości. Natomiast w odniesieniu do tych ludzi koncepcja W. Łukaszewskiego wymaga, jak miemam, pewnego przepracowania.

#### 4. Uwagi o problemie rozwoju moralnego ludzi w okresie starości

Uwagi zawarte w tym punkcie zamykają rozważania przeprowadzone w artykule. W badaniach prowadzonych przez zespół założono korelację między rozwojem poznawczym a rozwojem moralnym. Wynika to z przyjęcia poznawczo-rozwojowej teorii moralności L. Kohlberga. Teoria ta, jak i inne poznawczo-rozwojowe teorie rozwoju moralności, zakłada, iż rozwój moralny jednostki uwarunkowany jest zarówno jej rozwojem poznawczym, jak i społecznym doświadczeniem, które jest następstwem udziału w interakcjach. Stąd też położono duży nacisk na problematykę ról społecznych w okresie starości. Wycofywanie (wypieranie) z ról może oddziaływać na poziom rozwoju moralnego seniorów niezależnie od ich aktualnego poziomu rozwoju poznawczego. Zdaniem L. Kohlberga kryteriami poziomu moralnego rozwoju jednostki jest pojmowanie przez nią słuszności versus niesłuszności celów, przyjmowane przez nią motywy przestrzegania tej słuszności oraz odniesienie ich do typowej dla jednostki perspektywy społecznej (Walesa, 1980 s. 132). Teorię L. Kohlberga w literaturze polskiej przedstawiają dokładnie opracowania A. Gołąba (1973) oraz Cz. Walesy (1980), co pozwoli autorowi pominąć w artykule jej charakterystykę oraz opis ujętych w niej stadiów rozwoju moralności. Badania poziomu rozwoju moralnego zostaną przeprowadzone testem J.R. Resta, który posiada duże walory metodologiczne. Dodatkowo uwzględnione zostaną wyniki uzyskane na podstawie badań Testem Uczciwości.

Obecnie chciałbym podkreślić słuszność wyboru teorii L. Kohlberga, przyjmując argumentację wobec niej heterogeniczną. Mianowicie zamierzam wskazać na jeszcze inne przesłanki odpowiedniości między rozwojem poznawczym a rozwojem moralnym, które równocześnie wskazują na ewentualność zaistnienia braku odpowiedniej korelacji spowodowanego uwarunkowaniami społecznymi. Z prawdopodobieństwem takiej ewentualności należy się liczyć w związku z opisaną wyżej sytuacją społeczną ludzi wieku podeszłego. Zamierzam mianowicie odwołać się do pewnych koncepcji K. Mannheim (1974 s. 99 i nast.), które wspierają teorię L. Kohlberga, ale także dają wgląd w jej pewne ograniczenia. K. Mannheim pisze: „Można stwierdzić zupełną paralelność czynników powodujących wzrost i upadek racjonalności w dziedzinie intelektu oraz czynników powodujących wzrost i upadek moralności. Z jednej strony, nowoczesne społeczeństwo przemysłowe jest wspianą szkołą wychowania, rozwijającą maksymalnie poczucie odpowiedzialności. Z drugiej strony tkwiące w tym

społeczeństwie elementy przemocy, działając na zasadzie elektrycznego krótkiego spięcia wywołają zachowanie kompletnie nieodpowiedzialne" (1974 s. 99). Otóż istnieje prawdopodobieństwo, iż proces rugowania ludzi starych z ról przez nich pełnionych może takie reakcje wyzwolić, rzutując np. na wyniki w teście J.R. Resty (nawet przy zachowanych na wysokim poziomie funkcjach poznawczych).

K. Mannheim (1974 s.100) sugeruje też, że o rozwoju moralnym decydują dwa czynniki: a) typowe dla danej epoki pole widzenia człowieka (odpowiednik perspektywy społecznej L. Kohlberga) oraz – b) gotowość do ponoszenia odpowiedzialności przez jednostki reprezentatywne dla danej epoki (nie idzie tu oczywiście wyłącznie o przywódców).

Kategoria odpowiedzialności przewija się przez całość Mannheimowskiej teorii moralności, podczas gdy w teorii L. Kohlberga (a zwłaszcza w teście J.R. Resty) potraktowana jest dość enigmatycznie. Wydaje się, iż ludzie w wieku starszym są właśnie wyculeni na wartość odpowiedzialności bardziej aniżeli pokolenia młodsze. Jest to tylko hipoteza, lecz zgłaszam ją, by uprzedzić ewentualne prawdopodobieństwo pojawienia się u ludzi w okresie starości rozbieżności między poziomem rozwoju poznawczego a poziomem rozwoju moralnego. Jeśli taka ewentualność zaistnieje, wówczas być może okaże się rzeczą celową uzupełnienie interpretacji Kohlbergowskich o przesłanki zawarte w teorii K. Mannheim'a lub L.L. Fullera (1978). Nie jest też rzeczą wykluczoną, iż zajdzie potrzeba szerszego wniknięcia w problematykę świadomości moralnej, pojmowanej jako świadomość „dobra” i „zła” (Matuszewicz, 1975). Kwestie te w teorii L. Kohlberga nie zostały w pełni rozwinięte.

## 5. Uwagi końcowe

W przedstawionych rozważaniach usiłowałem naświetlić wybrane problemy badań osobowości ludzi w okresie starzenia się, by z góry nie zakładać, iż starzenie się określone jest przez terminy „spadku” i „rozpadu”. Zdążyłem do odnalezienia mechanizmów, które na starzenie zezwolą spojrzeć z punktu widzenia wzrostu i scalania. Prawdopodobieństwo takiej szansy istnieje, chociaż skorelowana ona być może (i musi) z procesami spadku i rozpadu. Te ostatnie procesy pojawiają się nie tylko w starości, chociaż dla niej są koniecznością. Jeśli istnieje prawdopodobieństwo wzrostu i scalania, wówczas istnieje szansa uruchomienia odpowiednich oddziaływań edukacyjnych. Wówczas to, co zwykliśmy określać jako spadek i rozpad obarcza po części społeczeństwo i nie jest bez reszty prawidłowością starzenia się.

Zmierzałem także do tego, by ukazać korelacje między rozwojem poznawczym i moralnym poprzez zaproponowanie ogólnej płaszczyzny interpretacji. Wydaje się, że koncepcja transgresyjna człowieka spełnia wymogi tego zamiaru.

## BIBLIOGRAFIA

1. Berg J.H. van den: Inne istnienie. Zasady psychopatologii fenomenologicznej. Warszawa 1979
2. Bloch E.: Das Prinzip Hoffnung. Frankfurt n. Menem 1973
3. Bloch E.: Experimentum Mundi. Frankfurt n. Menem 1975
4. Bracken H. von: Wandlungen der menschlichen Persönlichkeit im mitleren und höheren Alter, „Studium Generale” 1955 5,5
5. Bromley D.B.: Psychologia starzenia się. Warszawa 1969
6. Bühler Ch., Massarik F.: The Course of Human Life: A Study of Coals in the Humanistik Perspective. New York 1968
7. Dantine W.: Hoffen. Handeln. Leiden. Wien 1976
8. Ekert B., Ekert W.D.: Psychologie in der Krankenpflege. Stuttgart 1983
9. Frankl V.: Homo patiens. Warszawa 1971
10. Frankl V.: Psychoterapia dla każdego. Warszawa 1978
11. Fuller L.L.: Moralność prawa. Warszawa 1978
12. Giedymin J.: Problemy. Założenia. Rozstrzygnięcia. Poznań 1964
13. Gołąb A.: Problemy psychologii moralności, W: H. Jankowski (red.) Etyka, Warszawa 1973 s. 123–177
14. Gruehn W.: Religijność współczesnego człowieka. Warszawa 1966
15. Habermas J.: Comunication and Evolution of Society. Boston 1979
16. Heidegger M.: Sein und Zeit. Tubingen 1976
17. Hołówka T.: Myślenie potoczne. Warszawa 1986
18. Jaspers K.: Einführung in die Philosophie. München 1957
19. Kępiński A.: Rytm życia. Warszawa 1978
20. Kotarbiński T.: Niektóre zagadnienia epistemologii pragmatycznej, W: Problemy efektywności badań naukowych. Materiały sympozjum naukowego 26.XI.1970. Warszawa 1971
21. Kozielecki J.: Psychologiczna teoria samowiedzy. Warszawa 1981
22. Kozielecki J.: Zarys koncepcji transgresyjnej człowieka, „Studia Socjologiczne”, 1985 nr 3–4 s. 109–128
23. Kozielecki J.: Twórczość cierpiących, „Studia Filozoficzne”, 1986 nr 6, s. 73–82
24. Kwant R.: Menselijke existentie en geschiedenis yolgenes het wijsegerig denken ven Maurice Merlau-Ponty, „Algemeen Nederlands Tijdschrift voor Wijsbegeerte en Psychologie”, 1953–1954 z. 46 s. 212–248
25. Laszlo R.: Systemowy obraz świata. Warszawa 1973
26. Loo E. van: Over de beleving yan dementie, „Psychologie en Maatschappij”, 1985 nr 1 s.20–36
27. Łoś M.: „Role społeczne” w nowej roli. W: O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego. Warszawa 1985 s. 123–144
28. Łukaszewski W.: Szanse rozwoju osobowości. Warszawa 1974
29. Mannheim K.: Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy. Warszawa 1974
30. Marody M.: Technologie intelektu. Warszawa 1987
31. Matusewicz Cz.: Psychologia wartości. Warszawa 1975
32. Matzdorff P.: Grundlagen zur Erforschung des Alterns. Frankfurt n. Menem 1948
33. Nowak S.: Stanisława Ossowskiego koncepcja polimorfizmu ludzkiej natury a współczesne teorie osobowości. W: O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego, Warszawa 1985 s. 64–77
34. Obuchowski K.: Adaptacja twórcza. Warszawa 1985
35. Pałuchowski W.J.: Osobowość i działanie. Wrocław 1981
36. Pawełczyńska A.: Czas człowieka. Wrocław 1986
37. Rembowski J.: Psychologiczne problemy starzenia się człowieka. Warszawa–Poznań 1984
38. Różycka J.: Psychologia zachowania się kobiet w wieku starszym. Wrocław 1971
39. Stróżewski W.: Racjonalizm i metaracjonalizm, „Studia Filozoficzne” 1983 nr 5–6 s. 39–56



40. Szaniawski K.: Racjonalność jako wartość, „Studia Filozoficzne” 1983 nr 5–6 s. 7–15
41. Szczepański J.: Sprawy ludzkie. Warszawa 1980
42. Szczepański J.: Świat ludzkich wartości, W: J. Konieczna, A. Wieluński. We własnych oczach. Warszawa 1986 s. 7–27
43. Tillich P.: Der Mut zum Sein. Stuttgart 1954
44. Tomaszewski T. (red.): Psychologia. Warszawa 1978
45. Tomaszewski T.: Ślady i wzorce. Warszawa 1984
46. Turner J.H.: Struktura teorii socjologicznej. Warszawa 1985
47. Walesa Cz.: Rozwój moralności człowieka, „Roczniki filozoficzne” 1980 4 s. 123–160